Andrzejki w klasach 0 – III

Niegdyś wróżby andrzejkowe miały charakter wyłącznie matrymonialny. Traktowane bardzo poważnie, odbywały się indywidualnie w kręgu panien „na wydaniu”. Ich odpowiednikiem były katarzynki – wróżby, w których brali udział wyłącznie chłopcy. Później tymi obchodami objęto zarówno płeć męską, jak i żeńską, a andrzejkowe harce skierowane były do szerszego grona odbiorców. Tradycje andrzejkowe znacznie różniły się od tych współczesnych. Przykładowo młode dziewczęta traktowały jako wyrocznię zachowanie psa. Przygotowywały w izbie placuszki lub kości, po czym wpuszczały tam zwierzę. Właścicielka przysmaku zjedzonego jako pierwszy była pewna, że wkrótce wyjdzie za mąż. Istotna była dalsza kolejność do momentu, w którym zniknęły wszystkie smakołyki lub pies zrezygnował z poczęstunku. Wiązano także wstążkę na 10. z kolei kołku w płocie. Miał on oznaczać wygląd przyszłego wybranka. Wierzono też w siłę zasłyszanych w andrzejkowy wieczór słów. Panny chętnie wróżyły z obierek jabłka – rzucały je za siebie i odgadywały kształt jakiej litery one przypominają. W ten sposób poznawały imię wybranka. Wróżono też z gotowanych klusek. W uformowaną kluskę wkładano karteczkę z imieniem przyszłego męża i rzucano do garnka z wodą. Kluska tej dziewczyny, która jako pierwsza wypłynęła zwiastowała rychłe zamążpójście. Obecnie Andrzejki przyjmują formę swobodnych zabaw, a wróżby traktuje się z przymrużeniem oka. W klasach 0 – III dzieci miały okazję – po raz ostatni przed adwentem – pobawić się przy dźwiękach ulubionych przebojów. Nie zabrakło różnych wróżb, dzięki którym można było zaznajomić się z imieniem swojej przyszłej sympatii, dowiedzieć się, co szykuje dla nas los czy jaki zawód będziemy wykonywać w przyszłości.

Justyna Kozera